

Tajemniczy incydent w pobliżu lotniska w Perth

30 maja 2014

Australijskie Biuro ds. Bezpieczeństwa Transportu upubliczniło raport, zgodnie z którym 29 marca br. w pobliżu lotniska w Perth szary niezidentyfikowany obiekt latający w kształcie walca, posiadający „migające niczym stroboskop światło”, nieomal zderzył się z samolotem pasażerskim. Do incydentu doszło nad terenami o przeznaczeniu wojskowym, ale armia stanowczo zaprzecza, by NOL należał do niej.

Według raportu opublikowanego 26 maja br., do incydentu doszło 19 marca 2014 r., o 9:13 czasu miejscowego. Samolot turbośmigłowy DHC-8, który wyleciał z Kambaldy (Zachodnia Australia), kierował się na lotnisko w Perth. W odległości 23 km na północny-wschód od lotniska, znajdując się na wysokości 3800 stóp, piloci zauważyli dziwne „mrugające jak stroboskop” światło.

Jak podaje raport Australijskiego Biura ds. Bezpieczeństwa Transportu (ATSB), obiekt znajdował się dokładnie naprzeciwko maszyny. Piloci zauważyli wkrótce, że światło jest osadzone na niezidentyfikowanym obiekcie latającym. Zdecydowano się na szybki skręt na zachód, by uniknąć kolizji z obiektem, który przeleciał w odległości ok. 30 m. od samolotu.

„Pilot zeznał, że obiekt miał kształt walcowaty i był szary. Znajdował się na wysokości ok. 3700 stóp nad kontrolowaną przestrzenią powietrzną. Załoga nie otrzymała ostrzeżenia od systemu ostrzegania przez kolizją w powietrzu (TCAS)” – informuje raport.

„Przestrzeń powietrzna poniżej 3500 stóp nad tym obszarem jest ograniczona do użytku wojskowego. Jednak Siły Obronne Australii nie dokonywały tam wówczas manewrów żadnymi bezzałogowymi pojazdami latającymi ani nie wiedziały o

obecności podobnych obiektów w tym rejonie. ATSB nie było w stanie ustalić żadnych szczegółów na temat incydentu z jakimkolwiek kontrolerem lotniczym ani zidentyfikować człowieka, który mógłby odpowiadać za sterowanie obiektem bezzałogowym.”

Wspomniane ATSB nie wydało w tej sprawie żadnego komentarza poza tym, co zostało opisane w raporcie, wyjaśniając, że rolą biura nie jest orzekanie o winie, lecz eliminowanie podobnych niebezpieczeństw w przyszłości.

Raport nie precyzuje jakie mogły być przybliżone wymiary obiektu (mimo, że ten znajdował się on bardzo blisko) ani jaki był kolor generowanego przezeń światła. Choć pilot określił go jako cylindryczną „bezzałogową maszynę latającą”, sprawa wydaje się niezwykle intrygująca. W okresie, kiedy drony powoli zdobywają niebo, tego typu porównań nie sposób uniknąć. Znamienny wydaje się jednak fakt, iż wojsko zaprzeczyło, by miało z tym zajściem jakikolwiek związek.

Na podstawie: atsb.gov.au

Źródło: [Infra](#)